

WŚRÓD NAS



Pismo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego
w Szczecinie

Nr 3/18 (10) - maj 2018 r.

ISSN 1643-3440

Order Uśmiechu ma już 50 lat!

Pod koniec maja tego będziemy mieli zaszczyt gościć w naszym mieście Rzecznika Praw Dziecka pana Marka Michalaka, który również pełni zaszczytną funkcję Kanclerza Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu. W tym roku przypada 50 rocznica ustanowienia tegoż orderu. W związku z tym pragniemy przybliżyć historię i ogólne założenia tego przedsięwzięcia.



Nie każdy wie, że Order Uśmiechu to międzynarodowe odznaczenie nadawane za działania przynoszące dzieciom radość. Skąd pomysł? W 1968 r. na taki pomysł wpadła redakcja „Kuriera Polskiego”, którego redaktorem naczelnym był wówczas Cezary Leżeński, a inspiracją wywiad z Wandą Chotomską z okazji pięćdziesiąt lat dojrzałości „Jacek i Agatka”. Autorka wspomniała o pomysle chłopca, pacjenta szpitala rehabilitacyjnego, który chciał, aby dzieci mogły nagradzać tych, którzy sprawiają, że świat dziecka jest lepszy.

ciąg dalszy na str. 9.



www.tpd.szczecin.pl

PODARUJ 1% PODATKU

KRS 0000133561

Pedagog rodzinny. Dlaczego tak bardzo potrzebny?

Pedagog rodzinny to funkcja, którą Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w styczniu 2017 r. powołało w dwóch miastach: w Szczecinie i w Koszalinie, a także z początkiem roku 2018 wprowadziło do mniejszych miejscowości na terenie województwa. W ramach obu bliźniaczych projektów: „Droga do Domu” oraz „Dziecko w domu-należne miejsce” pracę na rzecz rodzin będących w kryzysie wykonuje 38 pedagogów przy Placówkach Wsparcia Dziennego TPD. Realizacja projektu „Droga do domu” zbliża

się już ku końcowi. W poprzednim artykule przytoczyliśmy wyniki rocznego raportu ewaluacyjnego, które są zadowalające. Opinie beneficjentów pozytywne, a z analizy ankiet wynika, że instytucja pedagoga jest potrzebna nie tylko na czas trwania projektu, ale konieczna jako stały element pracy z dzieckiem i jego rodziną. Dowodem na społeczne zapotrzebowanie niech będzie głos jednej spośród 200 rodzin biorących udział w projekcie „Droga do domu.”

ciąg dalszy na str. 4.



Najlepsze życzenia z okazji Dnia Dziecka



Dzień Dziecka 2018

"Chlebowy Dom" w Marianowie

W ostatnim czasie wspólnie przeżyliśmy cudowny dzień pełen radości i wrażeń oraz zabawy i pracy. Poznaliśmy trudny zawód piekarza. Od teraz zupełnie inaczej będziemy patrzyli na zwykły chleb, ponieważ wiemy z jak trudną pracą jest on związany. Wspólnie wałkowaliśmy ciasto, foremkami wykrawaliśmy ciasteczka, formowaliśmy chleb i drożdżówki. Oczywiście to wszystko z pomocą pani Agaty. Byliśmy cali w mące, ale warto było. Nasze wypieki wyszły przepyszne.

Jalanta Szymczak,
Przedszkole TPD w Chwarstnicy



W służbie Dziecku. Czym zajmuje się Rzecznik Praw Dziecka?

W związku z planowaną wizytą w naszym mieście Rzecznika Praw Dziecka pana Marka Michałaka oraz obchodami 50-lecia Orderu Uśmiechu pragniemy przybliżyć rolę i znaczenie tej funkcji w naszym państwie. Rzecznik Praw Dziecka to konstytucyjny jednoosobowy organ władzy państwowej ustanowiony art. 72 Ust 4 Konstytucji RP z 1997 r. po raz pierwszy powołany w 2000 r. Rzecznik stoi na straży praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o Prawach Dziecka i innych przepisach prawa z poszanowaniem praw i obowiązków rodziców. Kieruje się dobrem dziecka oraz bierze pod uwagę, że **naturalnym środowiskiem jego rozwoju jest rodzina.**



Marek Michalak odwiedził Miasto Dzieci
źródło: www.regionfakty.pl

Rzecznik Praw Dziecka wybierany jest na pięcioletnią kadencję. Od 2008 r., czyli już drugą kadencję funkcję tę pełni pan Marek Michalak. Pedagog specjalny i działacz społeczny. Kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu. Od 1987 r. był przewodniczącym Koła Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce” w Świdnicy. W latach 1990–2008 pełnił funkcję Prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „SERCE”. W 1993 r. założył Zespół Dziecięcy „Serduszka” działający przy Fundacji SERCE, jest autorem tekstów piosenek wykonywanych przez ten zespół. Współtworzył Centrum Przyjaźni Dziecięcej. W 2003 r. powołany do Rady Organizacji Pozarządowych przy Rzeczniku Praw Dziecka. Za działalność społeczną w 1994 r. odznaczony Orderem Uśmiechu, jako najmłodsza osoba w historii tego odznaczenia. W 1995 r. odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a



Rzecznik Praw Dziecka - Marek Michalak odznaczony Orderem Świętego Stanisława
źródło: www.brpd.gov.pl

w 1997 r. otrzymał nagrodę „Zwyczajni–Niezwyczajni” przyznaną przez TVP. Był Wicekanclerzem Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, a w 2003 r. został jej Kanclerzem. 29 lipca 2008 r. został wybrany przez Sejm RP na urząd Rzecznika Praw Dziecka, który z wieloma sukcesami pełni do dziś. Pan Marek Michalak pełni także funkcję przewodniczącego Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka ENOC z siedzibą w Strasburgu.



RZECZNIK PRAW DZIECKA

www.brpd.gov.pl

Będziemy niezmiernie zaszczytzeni goszcząc tak wybitną Postać w naszym mieście i „progach” Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ZOR. Mamy nadzieję, że p. Rzecznik zwróci uwagę na naszą działalność i dewizę, którą się kierujemy: "Dobro dziecka na pierwszym miejscu". Towarzystwo Przyjaciół Dzieci także stoi na straży praw dziecka, a projekty, które obecnie są przez nas realizowane, mają na celu kompleksowe wspieranie rodziny, po to, aby każde dziecko mogło dorastać w warunkach jak najbardziej naturalnych, czyli w rodzinie biologicznej.

Magdalena Wilk,
koordynator SOW TPD w Szczecinie
na podstawie: www.brpd.gov.pl

Dzień Dziecka Najważniejsze z naszych świąt



Fot. Archiwum

Zygmunt Pyszkowski - prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie, wice-prezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie.

Jak sama nazwa Naszej organizacji wskazuje, jesteśmy przyjaciółmi dzieci. Dziecko i jego prawa oraz potrzeby stawiamy na pierwszym miejscu. Dzień Dziecka to święto, które szczególnie celebруем. Choć wydaje się, że obchodzone było od zawsze, to nie każdy zna jego genezę. Tak więc pozwolę sobie na kilka zdań przybliżających ten wyjątkowy dzień.

Międzynarodowy Dzień Dziecka ustanowiono w 1954 r. przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych dla upowszechnienia ideałów i celów dotyczących praw dziecka zawartych w karcie Narodów Zjednoczonych w 1945 r. i obchodzony od 1955 r. w różnych krajach członkowskich ONZ.

W Polsce i innych byłych państwach socjalistycznych Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzony jest od 1950 r. Jego inicjatorem jest organizacja zwana International Union for Protection of Childhood, której celem było zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom z całego Świata. Od 1994 r. tego dnia w Warszawie obraduje Sejm Dzieci i Młodzieży, a w szkołach organizowane są Dni Sportu oraz liczne festyny i pikniki. Święto dziecka w Polsce ma też swoje przedwojenne korzenie. Przed II wojną światową z inicjatywy Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem, z którym historycznie związane jest Towarzystwo Przyjaciół Dzieci od 1929 r. w dniu 22 września obchodzono Święto Dziecka. Tego dnia, po mszach świętych w kościołach, dzieci udawały się do szkół na uroczyste akademie, a następnie na zorganizowane wycieczki i zabawy, w czasie których rozdawano słodczyce zakupione ze środków pozyskanych ze zbiórek publicznych. Dzień Dziecka to piękne święto, pełne radości, kolorowych baloników i



www.tpd.szczecin.pl

PODARUJ 1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zachodniopomorski Oddział Regionalny

KRS 0000133561



uśmiechniętych twarzątek naszych dzieci. To dzień, ważny, ale my, działacze i sympatycy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wiemy, że jeden dzień w roku nie rozwiązuje problemów i nie niweluje cierpienia. Dlatego też staramy się w swych działaniach każdego dnia sprawiać, aby ten świat stał się przyjazny małemu człowiekowi, człowiekowi bezbronnemu i zdanemu jedynie na nas, dorosłych. Jesteśmy zawsze tam, gdzie dzieje się dziecku krzywda, jesteśmy również po to, aby tej krzywdzie zapobiegać. Służymy dziecku poprzez placówki wsparcia dziennego, przedszkola, placówki specjalistyczne dla dzieci specjalnej troski. Od stycznia 2017 r. rozpoczęliśmy kompleksową pracę z rodzinami będącymi w kryzysie, zapobiegamy umieszczaniu dzieci w pieczy zastępczej bądź instytucjonalnej, pomagamy rodzicom w odzyskaniu dzieci z tych form opieki, bo wierzymy, że rodzina biologiczna to najlepsze środowisko rozwoju młodego człowieka. Organizujemy wypoczynek letni i zimowy, dbamy także o rozwój kulturalny dzieci i młodzieży. Dlaczego to robimy? Ponieważ dobro Dziecka jest dla nas celem nadrzędnym.

Pamięci p. Honoraty Groberskiej



Pani Honorata Groberska w latach 2003-2014 prowadziła w Nowym Warpnie Środowiskowe Ognisko Wychowawcze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ZOR. Jej wielkie zaangażowanie i serce dla dzieci doceniali wszyscy. Teraz, kiedy jej już nie ma, często ją wspominamy. Bardzo Jej nam wszystkim brakuje.

W dniu 9 czerwca 2018 r. o godz.: 11:00 w Środowiskowym Ognisku Wychowawczym TPD w Nowym Warpnie, ul. Kościuszki 3 odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej patronki ŚOW TPD w Nowym Warpnie Pani Honoraty Groberskiej, której fundatorem jest Stowarzyszenie Ziemi Warpieńskiej. Na uroczystość zapraszają: Stowarzyszenie Ziemi Warpieńskiej, Urząd Gminy Nowe Warpno oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorski Oddział Regionalny w Szczecinie.

Dziecko i jego prawa

**„Dziecko to taki sam człowiek ...
... tylko mniejszy”
Janusz Korczak**

Zbliżające się święto, Międzynarodowy Dzień Dziecka, skłania do refleksji na temat sytuacji dziecka we współczesnym świecie. Wiadomym jest, że nie zawsze i nie wszędzie dzieci traktowane są dobrze i z szacunkiem należnym każdemu człowiekowi. Po to, aby tak się działo powstała Konwencja o Prawach Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 20 listopada 1989 r. Tak więc przy okazji święta naszych pociech przypomnijmy ogólne jej założenia. Konwencja o Prawach Dziecka nie jest dziełem literackim, lecz aktem prawnym. Jej język zawiera typowe dla przepisów prawa sformułowania. Treść podzielono na części dotyczące różnych aspektów życia. Między innymi takich jak: „Prawo do życia”, „Prawo do wyrażania własnych poglądów i przekonań”, „Prawo do Prywatności”, „Prawo do wychowania w rodzinie”, „Ochrona przed przemocą i okrucieństwem, wyzyskiem oraz innym złym traktowaniem”, „Dobro dziecka jako cel najwyższy”, „Prawo do ochrony zdrowia”, „Prawo do godziwych warunków socjalnych”, „Prawo do nauki”, „Ochrona przed różnymi formami wyzysku, w tym wyzyskiem ekonomicznym”, „Ochrona przed nieludzkim traktowaniem”, „Dziecko a, działania zbrojne” oraz „Ochrona dziecka w procesie karnym”. W związku z dwoma nowymi projektami: „Droga do domu” oraz „Dziecko w domu - należne miejsce” podjętymi przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci mającymi na celu wsparcie rodziny w pełnieniu jej podstawowych funkcji, pragniemy skupić naszą uwagę na tych treściach, które odnoszą się, do praw dzieci związanych z należnym miejscem w rodzinie biologicznej.



Fot. www.freegreatpicture.com

W I części w rozdziale zatytułowanym: „Prawo do wychowania w rodzinie” art. 18 ustanowiono, że;

Państwa-Strony podejmują wszelkie możliwe starania dla pełnego uznania zasady, że oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Jak najlepsze zabezpieczenie



Fot. www.100hdwallpapers.com

interesów dziecka ma być przedmiotem ich największej troski.

W celu zagwarantowania i popierania praw zawartych w niniejszej konwencji Państwa-Strony będą okazywały odpowiednią pomoc rodzicom oraz opiekunom prawnym w wykonywaniu przez nich obowiązków związanych z wychowaniem dzieci oraz zapewnią rozwój instytucji, zakładów i usług w zakresie opieki nad dziećmi.

Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe kroki dla zapewnienia dzieciom pracującym rodziców prawa do korzystania z usług instytucji i zakładów w zakresie opieki nad dziećmi, do których są one uprawnione.

Jak wynika z analizy treści konwencji. Rodzina pełni bardzo ważną rolę w życiu każdego dziecka. Tylko w jej strukturach młody człowiek może prawidłowo rozwijać się i wchodzić w dorosłe życie. Jednakże rodzina winna być zdrowa, pozbawiona dysfunkcji i wspierana przez państwo poprzez instytucje do tego powołane. Pedagog rodzinny, którego zadaniem jest kompleksowe wsparcie rodziny będącej w kryzysie wypełnia brakujący element pracy z dzieckiem w placówkach wsparcia dziennego, a jego zadania jasno wynikają z Konwencji o Prawach Dziecka i Ustawy o Wspieraniu Rodziny i Pieczy Zastępczej.

Konwencja o Prawach Dziecka jest bardzo ważnym aktem prawnym dającym szansę dzieciom na wspaniałe, pełne radości dzieciństwo. W Dniu Dziecka, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorski Oddział Regionalny w Szczecinie życzy więc wszystkim „Małym Ludziom”, aby ci więksi, dorośli przestrzegali wszystkich artykułów zawartych w Konwencji.

Magdalena Wilk,
koordynator ŚOW TPD w Szczecinie
na podstawie: www.brpd.gov.pl

Pedagog rodzinny. Dlaczego tak bardzo potrzebny?

ciąg dalszy ze str. 1.

Pani Katarzyna* zgodziła się na rozmowę, którą pragniemy przytoczyć.

Dzień dobry. Od kiedy Pani uczestniczy w projekcie i w jakich okolicznościach do niego Pani przystąpiła?

Do projektu przystąpiłam w lipcu ubiegłego roku. Dowiedziałam się od koleżanki, że jest taka organizacja która pomaga rodzinom w odzyskaniu dzieci, a moje w tym czasie przebywały w rodzinie zastępczej. Mam ośmioro dzieci, problemy małżeńskie. W tym czasie byłam sama, w separacji z mężem i w maju 2017r. czwórka moich dzieci została mi odebrana. Było mi ciężko i nie wiedziałam do kogo mam zgłosić się o pomoc.

Jakie było Pani pierwsze wrażenie po spotkaniu z pedagogiem?

Od razu poczułam, że to bratnia dusza. Pani pedagog w czasie rozmowy telefonicznej zaprosiła mnie na spotkanie, na którym wyjaśniła na czym polega jej rola i co możemy wspólnie zdziałać. Bez wahania zdecydowałam się na udział w projekcie. Poczulałam, że już nie jestem sama.

Jak na co dzień wygląda udział w takim przedsięwzięciu i jaka jest według Pani rola pedagoga w Pani życiu?

Od momentu przystąpienia do projektu jestem w stałym kontakcie z panią pedagog. Nie ma dnia żebyśmy ze sobą nie rozmawiały, mogę zawsze i z każdą sprawą się do niej zwrócić. Wiadomo, nie we wszystkim może mi pomóc, ale zawsze wysłucha, nie mądrzy się i nie uważa za kogoś lepszego.

Udział w projekcie to tylko spotkania i rozmowy z pedagogiem? Jakie są jeszcze inne formy pracy z rodziną?

Nie, nie tylko, będąc w projekcie zawsze mogę skorzystać z porady prawnika i psychologa. Mogę też skorzystać z indywidualnej porady pedagogicznej. Wraz z mężem uczestniczymy w warsztatach dla rodziców, potem wiedzę jaką tam zdobywamy staramy się wdrażać w codziennym życiu. Moje dzieci zaczęły uczęszczać do Ogniska TPD, gdzie uczestniczą w zajęciach socjoterapeutycznych i tanecznych, odrabiają lekcje no i mile spędzają czas.

Czy udział w projekcie przyniósł rozwiązanie problemów, z którymi Pani się zgłosiła?

Tak. W październiku 2017 r. Dzieci wróciły do domu. Byłam bardzo szczęśliwa, ale zarazem przerażona, ponieważ w tym czasie chorowałam, miałam ustalony zabieg w szpitalu, a dzieci nie miały załatwionej szkoły, przedszkola i żłobka. Męża wówczas przy mnie nie było. Nie wiedziałam co zrobić. Szkoła nie chciała moich dzieci, na żłobek i przedszkole nie było szans. Bałam się, że w takiej sytuacji nie dam sobie rady i już na zawsze stracę dzieci. Wtedy udzielono mi odpowiedniego wsparcia. W działania zaangażował się sam Pan Prezes TPD, wszyscy z TPD byli mi życzliwi, czułam ich troskę i zrozumienie. Moja pani pedagog robiła wszystko, żeby mi pomóc. Udało się przedłużyć pobyt dzieci w rodzinie zastępczej na czas mojego leczenia, a także udało się przenieść dzieci do szkoły rejonowej.

W związku z tym, że Pani problem został rozwiązany, czy nie zastanawiała się Pani nad sensem dalszego udziału w projekcie?

Nie! Dopiero po odzyskaniu dzieci zrozumiałam, jak bardzo potrzebna mi jest pomoc i to w wielu problemach. Moje małżeństwo przeżywa kryzys, ale dzięki spotkaniom z panią pedagog dogadujemy się z mężem i dla dobra dzieci potrafimy wspólnie działać. Teraz jesteśmy znowu razem. Wspólnie wychowujemy dzieci, a kiedy jest między nami źle zawsze

przychodzi z pomocą pedagog. Moja rodzina wreszcie jest w komplecie. Bywają trudne chwile, ale wtedy wiem do kogo mogę zadzwonić i z kim porozmawiać. Zaczynam wierzyć w siebie, w swoją mądrość i siłę. Pani pedagog jest taką moją „mamą”, której nigdy tak naprawdę nie miałam.

Czy według Pani, instytucja pedagoga rodzinnego potrzebna jest na stałe, a nie tylko do końca trwania realizacji projektu?

Zdecydowanie. Myślę, że z końcem trwania projektu, moje problemy nie rozwiążą się. Zresztą podczas spotkań na warsztatach rozmawiam z innymi uczestnikami, którzy mają podobne, bądź inne problemy i wszyscy oczekują długoterminowego wsparcia. Poza tym nie wyobrażam sobie, że w styczniu 2019 r., kiedy zadzwonię do swojej pedagog usłyszę, że już nie obchodzi jej moja sytuacja, bo projekt się zakończył.

Dziękuję za rozmowę.

* Imię osoby udzielającej wywiadu ze względu na zachowanie anonimowości zostało zmienione.

W tytule padło pytanie o zasadność funkcjonowania pedagoga rodzinnego. Wywiad ten jest doskonałą odpowiedzią. Każda z rodzin uczestniczących w projekcie przeżywa kryzys, którego nie można oprawić w ramy czasowe. Nie można też przerwać procesu. Praca z rodziną wymaga podejścia indywidualnego, nie można określić konkretnej daty jej zakończenia. Dlatego też jesteśmy zdania, że działalność pedagogów rodzinnych już na stałe powinna być wpisana w zadania systemowe Placówek Wsparcia Dziennego oraz wpisana do Ustawy o Wspieraniu Rodziny i Pieczy Zastępczej art. 24. Tego sobie wszyscy życzymy.

Magdalena Wilk,

koordynator pedagogów rodzinnych



Święto 3-go Maja w ŚOW na Światowida

W tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, w naszym Ognisku przy ul. Światowida 93 w Szczecinie obchodziliśmy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja. 3 Maja jest na stałe wpisany w kalendarz wydarzeń Ogniska. Przy okazji tworzenia gazetki ściennej zaczęły toczyć się poważne rozmowy wśród dzieci, które zainicjowały występ w rodzaju akademii z okazji uchwalenia Konstytucji. Było podniosłe, pompatyczne i bogoojczyźnianie, ale nie tylko, bo po kilku

minutach wydzwięk akademii uległ diametralnej zmianie. Młodzi aktorzy doskonale wiedzieli, że ich widownia, głównie młodszy koledzy i koleżanki, zanudzą się, dlatego rozdali chorągiewki, kotyliony i inne atrybuty wciągając widownie do przedstawienia. I tak całe Ognisko uczestniczyło w świętowaniu jednego z najważniejszych wydarzeń w historii naszej Ojczyzny.

Katarzyna Jabłeczka,

kier. ŚOW TPD Szczecin, ul. Światowida 93



Spotkanie z Motozającami

Choć Wielkanoc dawno już za nami, to w pewną kwietniową, pełną słońca niedzielę, pod siedzibę Delfinków z TPD na Pomorzanach przybył niezwykle orszak. Ponad 20 motocyklistów z Stowarzyszenia „Motocykliści dla dzieci” przyjechało na swych maszynach, po to, aby spędzić czas z podopiecznymi szczecińskich Placówek Wsparcia Dziennego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W czasie trwania imprezy każde dziecko miało okazję na przejażdżkę ścigaczem. Motocykliści zadbali o bezpieczeństwo małych amatorów motocykli zaopatrując każde dziecko w odpowiedni kask. Na koniec milusińscy z TPD otrzymali świąteczne paczki ze słodyczami. Ryk maszyn i głośna muzyka wzbudziły zainteresowanie mieszkańców osiedla, czyniąc imprezę prawdziwym festywnym.



**MOTOCYKLIŚCI
DLA DZIECI.PL**

Dzień wcześniej odbyły się podobne imprezy. Motocykliści odwiedzili naszych podopiecznych z terenu Stargardu, Suchania i Dobrzana. Łącznie bawiło się z motocyklistami 400 wychowanków Placówek Wsparcia Dziennego TPD. Dziękujemy za wspaniałą inicjatywę i zaangażowanie, które owocuje uśmiechem na twarzach naszych dzieci, co stanowi najlepszą motywację do działania oraz najwspanialszą nagrodę. Do zobaczenia w grudniu.

Magdalena Wilk, kier. ŚOW TPD „Delfinki”, Szczecin, ul. 9 Maja 17



Kreatywna zabawa w TEATR



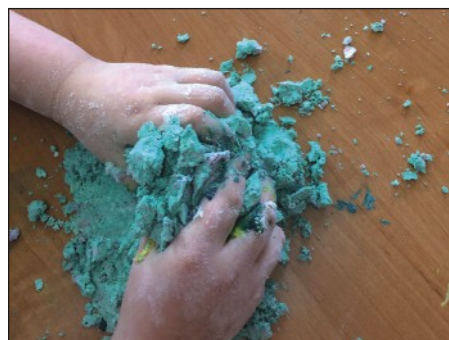
Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedzioma lasami ... dzieci ze Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD w Dobrzana, wraz ze swoimi wychowawczyniami: p. Iloną Gancarz oraz p. Adrianą Augustyn przeniosły się do cudownego świata teatru. Dzieci mogły sprawdzić się w różnych, niekiedy trudnych rolach oraz wcielić się w postaci z różnych bajek. To było niesamowite, twórcze i bajkowe popołudnie, które z pewnością na długo pozostanie w naszej pamięci.



Ilona Gancarz, Adriana Augustyn
ŚOW TPD Dobrzany

Ciastolina

Na jednych z ostatnich zajęć było dużo mieszania, dodawania i ugniatania. Mąka ziemniaczana i mydło w płynie bądźż szampon, do tego trochę farbki. Dzieciaki mieszały, dodawały i gniotły. Opisywaliśmy cały czas nasze spostrzeżenia - jakie to jest w dotyku i jaką ma konsystencję. Ręce bolały, ale było to ciekawe doświadczenie. Kolejny raz udowodniliśmy, że sami możemy zrobić coś, co gotowe w sklepie kosztuje sporo, a nie daje aż tyle zabawy. Nasza własnej roboty Ciastolina.



Monika Firmanty,
ŚOW TPD Golina, gm. Stargard



www.tpd.szczecin.pl

**PODARUJ 1% PODATKU
KRS 0000133561**

Dzień Muzyki

Muzyka jest jednym z niewerbalnych sposobów wyrażania siebie. Daje możliwość odbioru miłych i przyjemnych doznań. Może być źródłem kreatywnych zachowań człowieka oraz inspiracji twórczych. Pomaga w nawiązywaniu kontaktu ze światem oraz z innymi ludźmi. Przewycięża smutek i monotonię, daje radość i siłę do pokonywania słabości. Nasze pociechy miały okazję uczestniczyć w koncercie muzycznym przygotowanym przez uczniów i ich opiekunów ze Szkoły Muzycznej w Gryfinie.



Jalanta Szymczak,
Przedszkole TPD w Chwarstnicy

Światowy Dzień Książki

Z okazji Światowego Dnia Książki oraz Praw Autorskich Ognisko TPD w Kłdkowie odwiedzili uczniowie ZSP im. Z. Herberta w Trzebiatowie wraz z Panią Mariolą Akido. Starsze koleżanki zachęcały dzieci do czytania. Pani Mariola tłumaczyła na czym polegają prawa autorskie, co to jest plagiat i w jaki sposób bezpiecznie korzystać z internetu.



Marta i Patrycja czytały dzieciom o Mysze w Paski radzącej, co robić, gdy przydarzy się dziecku wypadek w szkole lub w domu. Wizyta p. Marioli oraz uczniów Liceum zawsze jest miłym i ciekawym akcentem naszych zajęć.

Agnieszka Szkarapata,
kier. ŚOW TPD w Kłdkowie

Zdrówko, zdrówko, ach że Ty....

W kwietniu, w naszym ognisku w Koszewie, w ramach programu „Żółty talerz” odbyły się warsztaty edukacyjne dotyczące zdrowego odżywiania i zdrowego stylu życia. Urządziliśmy „Dzień zdrowej żywności”, obchodziliśmy „Dzień czekolady” i „Europejski Dzień Śniadania”.

W „Dniu czekolady” wcale się nią nie objadaliśmy. Nic z tego. Podeszliśmy do sprawy bardzo świadomie, gdyż wiemy, że nadmiar słodczy szkodzi naszemu zdrowiu. Szukaliśmy informacji o tym, skąd się wzięła czekolada, jak i z czego się ją robi, ile możemy jej zjeść, by służyła, a nie szkodziła naszemu zdrowiu.

„Europejski Dzień Śniadania” przypadający 24 kwietnia spędziliśmy na przygotowaniu wzorcowego, zdrowego, pożywnego i przede wszystkim smacznego śniadania każdego „ogniskowicza”. Zrobiliśmy to zgodnie z poznanymi zasadami zdrowego doboru produktów żywnościowych.

Podczas „Dnia zdrowej żywności” towarzyszyła nam piosenka „Witaminki” oraz wiersz S. Kraszewskiego pt. „Dla każdego coś zdrowego”.

„Jeśli chcesz się żywić zdrowo, jadaj zawsze kolorowo!

Jedz owoce i jarzyny, to najlepsze witaminy!

Jedz razem z grubym ziarnem, zdrowe jest pieczywo czarne!

Na kanapkę, prócz wędliny, połóż listek zieleniny!

I kapusta, i sałata, w witaminy jest bogata!

Oprócz klusek i kotleta niech się z jarzyn składa dieta!

Jedz surówki i sałatki, będziesz za to piękny, gładki!

Gotowane lub duszone zawsze zdrowsze niż smażone!

Mleko, jogurt, ser, maślanka – to jest twoja wyliczanka.

Chude mięso, drób i ryba to najlepsze białko chyba!

Sok warzywny, owocowy, kolorowy jest i zdrowy!

Kto je tłusto i obficie ten sam sobie skraca życie!

Bób, fasola, groszek, soja – to potrawa będzie twoja.

Sosy lepsze są niż tłuszcze, niech się w tłuszczu nic nie pluszcze!

Zostaw smalec, dolej olej, niech na olej będzie kolej!

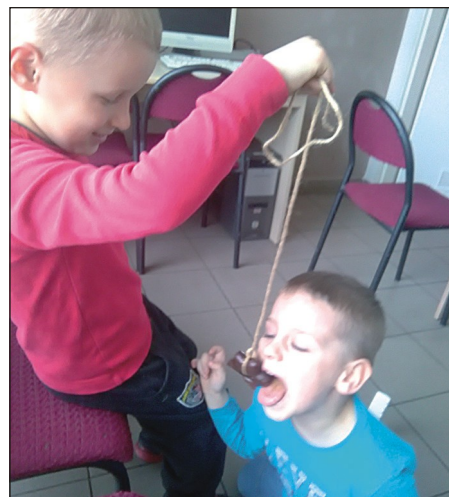
Dobra także jest oliwa, bo dla zdrowia sprawdziłiwa!”



Dzień Czekolady w ŚOW na Światowida

W naszym Ognisku, w ramach zajęć socjoterapeutycznych, zorganizowaliśmy Dzień Czekolady. W tym dniu dzieci oraz wychowawcy przebrali się w kolorach czekolady, królowała biel. Wychowankowie mieli okazję zapoznać się z historią smakołyku. Był to naprawdę słodki dzień. Wszyscy oblizywali swoje czekoladowe buzie od ucha do ucha. Dzieci uczestniczyły w wielu konkursach i zabawach. Z rozsypanek słownych układały temat dnia, czyli hasło "W krainie czekolady". Rozwiązywały zadania matematyczne ukryte w kopertach. Jedynie poprzez dotyk odgadywały różne rodzaje słodczy. Ciekawym i pełnym śmiechu zadaniem było zjadanie zawieszonych na sznureczkach czekoladowych pierników bez użycia rąk. Wzajemnie karmiliśmy się czekoladowymi pysznościami.

Na koniec zabawy wybrałiśmy króla i królową Dnia Czekolady. Zwycięzcy zostali udekorowani pięknymi szarfami.



Różne są cukierki, dropsy, karmelki,

kolorowe żelki, każdy, by je jadł.

Lecz ja daję słowo, rękę za to głowę,

że wśród nich królowa czekolada jest!

Katarzyna Jabłecka,

kier. ŚOW TPD Szczecin, ul. Światowida 93

Rozmawialiśmy o piramidzie żywienia. Z bibuły, plasteliny, kartonu wykonaliśmy swoją własną, niepowtarzalną, w formie patery. Poznaliśmy wartości odżywcze warzyw, owoców, mięsa, nabiału, ryb, masła, oleju. Dowiedzieliśmy się co i dlaczego należy jeść, a czego zdecydowanie unikać. Rozwiązywaliśmy quiz „Jak zdrowo żyć?”.

Samo zdrowe odżywianie nie wystarczy. Należy się ruszać, a nie siedzieć przed komputerem, czy „w telefonie”. Pamiętając o tym bawiliśmy się w zabawę „Zanieś śniadanie”, ćwiczyliśmy na świeżym powietrzu. Pod koniec dnia wypiliśmy hektolitry pysznego, własnoręcznie przygotowanego soku owocowo-warzywnego, zjedliśmy mnóstwo pysznych, kolorowych kanapek. Było zdrowo, radośnie i kolorowo.



Diana Kamrowska,

ŚOW TPD Koszewo, gm. Stargard



PODARUJ 1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zachodniopomorski Oddział Regionalny

KRS 0000133561



www.tpd.szczecin.pl



ŻÓŁTY TALERZ

Depresja - epidemia czy błąd systemu? cz. 2. z 2

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru „Wśród Nas”

Koncerny farmaceutyczne, finansując ogólnokrajowe badania przesiewowe zauważyły, że leki najskuteczniej sprzedaje się sprzedając chorobę. Przekonały one społeczeństwo o powszechności depresji, często niezdiagnozowanej. Ludzie uwierzyli, że ich codzienne problemy są wynikiem choroby wymagającej leczenia farmakologicznego. Po publikacji Klasyfikacji DSM gwałtownie wzrosła ilość zachorowań. W latach 2000-2011, w krajach OECD dwukrotnie wzrosło spożycie antydepresantów.

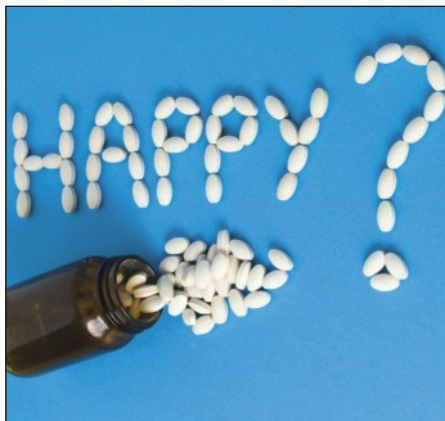
Być może bierzemy za depresję zwykły smutek i niepokój? I leczymy je ze szkoda dla siebie?

Depresję stwierdza się u pacjentów stosując jednolite kryteria ujęte w Klasyfikacji DSM. W wielu wypadkach są oni zaliczani do chorych tylko dlatego, że definicja jest zbyt szeroka. Przepisywane antydepresanty nie są ani tak skuteczne, ani tak bezpieczne jak nam się wydaje. Przeciwnie, niosą ze sobą potężne zagrożenie, szczególnie przy długotrwałym zażywaniu. Dla wielu pacjentów antydepresanty stanowią skuteczny sposób walki ze stanami lękowymi czy z uciążliwym bólem. Nie potrafią obejść się bez tabletek, jeżeli chcą normalnie żyć.

Antydepresanty powinny być przepisywane pacjentom z ciężką depresją chroniczną, ale błędem jest podawanie ich każdemu, kto pasuje do Klasyfikacji DSM. Światowe instytucje zajmujące się zdrowiem są żywo zainteresowane istnieniem ciężkiego, powszechnego schorzenia, gdyż zwiększa to ich budżety na profilaktykę i badania przesiewowe. Dla WHO powszechna choroba uniemożliwiająca normalne życie jest świetnym narzędziem marketingowym. Ten system promuje chorobę. Wydaje nam się, że wczesne wykrywanie i leczenie depresji, dzięki badaniom przesiewowym, jest dobre. Problem w tym, że coraz więcej ludzi, którzy wcale nie potrzebują terapii uzależnia się od leków, a w konsekwencji ich stan się pogarsza.

"Zaburzenia psychiczne w dużym stopniu przestały być domeną psychiatrii. Kiedyś zajmowali się nimi specjaliści, ale obecnie stały się przedmiotem zainteresowania całego społeczeństwa. Można powiedzieć, że człowiek współczesny przez pryzmat stanu psychicznego postrzega cierpienia wynikające z relacji społecznych. Depresja jest usprawiedliwieniem jednostki za niepowodzenia w życiu społecznym." - słusznie zauważa Alain Ehrenberg, socjolog z Francji.

W każdej kulturze, człowiek poprzez cierpienie wyraża siebie, a co równie ważne wyraża swój ból wobec innych. Depresja stała się powszechnie używanym idiomem wyrażającym gorsze samopoczucie, zniesmaczenie estetyką jakiegoś wydarzenia. Słowo to wchodząc do powszechnego użytku stało się bardzo elastyczne, stało się metaforą innych przeżyć.



Fot. www.sovfl.com

Termin depresja padł ofiarą swojego sukcesu. Funkcjonuje obecnie bardzo daleko od swojego prawdziwego, klinicznego znaczenia. Jest czymś bardzo normalnym, że każdy z nas idąc przez życie odczuwa skrajne nastroje, od szczęścia po smutek, osiągając ekstremalne stany każdego z nich, euforię i rozpacz. Lubimy stany euforyczne, ale nie możemy w nich zbyt długo tkwić, gdyż pracujemy wtedy na najwyższych obrotach. W końcu zaczyna nas to męczyć i wpadamy w stan przeciwny, w depresję. Stany euforyczne powiązane z ludźmi osiągnięciami sukcesu. Idąc tym tropem, depresję zaczęto wiązać z nieudolnością. Nie chodzi tu o chorobę, ale o społeczne przeciwstawienie wysokiej inishskiej skuteczności.

Wskokie powiązania są niezwykle niebezpieczne w społeczeństwach objętych recesją bądź kryzysem gospodarczym. Zależność tę zauważono po 2008 r. w pogrążonej w kryzysie Grecji. Dramatycznym wzrostowi bezrobocia towarzyszyła coraz większa liczba stwierdzonych depresji i samobójstw. Należy powiązać te trzy wskaźniki i bardziej zadbać o ochronę zdrowia psychicznego obywateli. Według oficjalnych statystyk w okresie kryzysu w Grecji co 18 godzin ktoś odbierał sobie życie, a co 45 minut próbował to zrobić. Rzeczywista liczba mogła być wyższa, ponieważ ze względów religijnych niektóre przypadki były utajone. Główną przyczyną tej sytuacji był kryzys gospodarczy.

W czasie każdego kryzysu wzrasta bezrobocie, spada poziom życia, wszystko wokół staje się szare, nudne i bez perspektyw. W takich warunkach większość społeczeństwa wykazuje symptomy depresji. Grecję uratowała silna rodzina, ale nie w każdym społeczeństwie tak jest, a bywa i tak, że krewni nie mogą pomóc, sami znajdując się w trudnym położeniu. Ludzie zaczynają cierpieć na bezsensowność, mają poczucie własnej winy, że to oni nie dali sobie rady, choć tak naprawdę są tylko ofiarami kryzysu. A od tego już krótka droga do myślenia o samobójstwie. Czują wstyd i winę, że nie mogą utrzymać rodziny, narasta frustracja, nie widzą dla siebie przyszłości. Jednak nie jest to choroba psychiczna, to nie jest depresja. Liczba samobójstw jest odzwierciedleniem tego, na ile dana kultura pomaga zachować nadzieję i dumę oraz co jest w niej postrzegane jako minimum niezbędnym do godnego życia.

"Tylko bardzo odważna i świadoma osoba mogłaby wstać i oświadczyć, że to co ją spotyka nie jest jej winą, lecz winą sytuacji. Nie wynika bezpośrednio z jej ludzkiej słabości. Łatwiej jest przyjmując podejście, które umieszcza nas w pewnej wspólnocie przeżyć. >> Tak, mam problem, ale wszyscy go mają<<." - podkreśla prof. Laurence Kirmayer, psycholog z Uniwersytetu McGill w Montrealu.

W takiej sytuacji każdy powinien przyrzeć się samemu sobie, swojej sytuacji, swojej pracy. Warto zadać sobie niepopularne pytania. Dlaczego czuję się wypalony? Co szwankuje w mojej pracy, że nie czuję z niej satysfakcji? Warto spojrzeć na problem całościowo, ale z perspektywy własnej osoby.

System, w którym żyjemy tylko czeka na taką sytuację, kiedy sami siebie obarczamy winą za napotykanne problemy. Czyli to jednak ty masz problem. Oto lekarstwa, terapia i zabiegi. Wykup je, aby się pozbierać i znów stać się użytecznym trybikiem w większej całości.

"Już Aldous Huxley zauważył, że medycyna robi tak wielkie postępy, iż wkrótce nikt nie będzie zdrowy. W nowym, wspaniałym świecie wymyślił Somę. Jedna tabletkę dziennie czyni ludzi szczęśliwymi." - przypomina prof. Allen Frances, psychiatra, redaktor DSM-IV.

Pojawiają się pytania: Co się stało z naszym życiem, że prowadzi do depresji? Co się stanie, gdy uświadomimy sobie, że wytworzony przez nas świat, nastawiony na konsumpcję i sukces, jest źródłem naszych problemów? Czy będziemy w stanie z niego zrezygnować? Czy będziemy woleli wziąć tabletkę, by wytrzymać w trudnym i toksycznym środowisku, które sami sobie stworzyliśmy?

Według statystyk rządu USA, wśród kobiet między 30, a 50 rokiem życia ponad 25% przyjmuje aktualnie leki antydepresyjne. W Europie Zachodniej około 80% studentów, w miarę regularnie, przyjmuje amfetaminę. Jeśli to nie doping, to co?

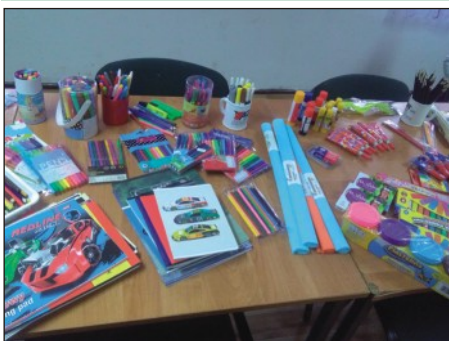
Nie mamy prawa być zmęczeni, nigdy. Depresja służy, społecznie akceptowanemu, usprawiedliwieniu zmęczenia. Prawo do bycia zmęczonym i smutnym jest jednym z naszych podstawowych praw. Natura ludzka jest zadziwiająco twarda. Nasz świat nie gnębi ludzi bardziej niż robił to w przeszłości. Zmienił się jedynie sposób, w jaki traktujemy ból i zmartwienia. Społeczeństwo, w którym żyjemy wymaga od nas sprawności i wydajności. Nie pozwala nam przeżywać smutku, obaw, melancholii czy żałoby. Na wszystko ma tabletkę.

Czy naprawdę musimy wierzyć w ten dzisiejszy mit? Czy musimy mu ulegać? Może pora wymyślić inny?

Czarek Maruszak,
na podstawie: filmu "Sad People Factory"
Michele Dominici, ARTE France 2014

Daj mazaka dla Dzieciaka

Dzięki życzliwości władz Uczelni Collegium Balticum, p. Ilona Gancarz przeprowadziła akcję pt.: "Daj mazaka dla Dzieciaka". Zbudowaliśmy wielki, kolorowy karton, do którego pracownicy oraz studenci Collegium Balticum w Szczecinie wrzucali różnego rodzaju artykuły papiernicze. W ramach tej akcji dzieci ze Środowiskowych Ognisk Wychowawczych TPD w gminie Dobrzany otrzymały pomoce dydaktyczne niezbędne do codziennej pracy. Dziękujemy za wasze dobre serduszka :-)



Ilona Gancarz,
ŚOW TPD Lutkowo, gm. Dobrzany

Pierwsza Pomoc

Każdy dobrze wie, że podczas wypadku należy pomagać wszystkim poszkodowanym. Pytanie tylko JAK?

Na to, oraz inne pytania, związane z niesieniem pierwszej pomocy, pomagała nam odpowiedzieć Pani Jadwiga Jaworska wraz z uczniami Liceum. Pani Jadwiga, dyrektor ZSP im. Z. Herberta w Trzebiatowie, jest również licencjonowanym instruktorem pierwszej pomocy przedmedycznej Polskiego Czerwonego Krzyża. Podczas warsztatów z pierwszej pomocy nasi instruktorzy pokazywali dzieciom, w jaki sposób udzielać prawidłowo pomocy w drobnych wypadkach oraz podczas utraty przytomności i oddechu. Każdy miał okazję przećwiczyć resuscytację na fantomie. Oby ta wiedza nigdy nam się nie przydała. Wizyta p. Jadwigi oraz uczniów Liceum zawsze jest miłym i ciekawym akcentem zajęć profilaktycznych odbywających się w naszej Placówce.



Agnieszka Szkarapata,
kier. ŚOW TPD w Kłodkowie

Święto Ziemi w Starych Brynkach

Na początku wiosny Świetlica Wiejska, Środowiskowe Ognisko Wychowawcze TPD wraz sołtysiem Starych Brynek zorganizowali prace porządkowe z okazji Święta Ziemi. Mieszkańcy wsi, zarówno duzi jak i mali wspólnie przystąpili do prac porządkowych. Pogoda dopisała, więc po ukończeniu sprzątnięcia rozpaliliśmy ognisko, nad którym piekliśmy kielbaski. Dodatkową atrakcją były zawody sportowe LKS Piast. Do rywalizacji przystąpili wszyscy uczestnicy imprezy, a najlepsi zostali nagrodzeni medalami. Zadowolenie zgromadzonych uczestników z pożytecznie spędzonego popołudnia oraz miłej atmosfery były nagrodą dla organizatorów.



Sylwia Kozłowska,
Placówka TPD w Starych Brynkach



www.tpd.szczecin.pl

PODARUJ 1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zachodniopomorski Oddział Regionalny

KRS 0000133561 1%

Dzień Ziemi w ŚOW na Światowida



18 kwietnia w naszym Ognisku przy ul. Światowida 93 w Szczecinie odbył się Dzień Ziemi. Tym razem świętowaliśmy go zupełnie inaczej niż w ubiegłych latach. Był on naszym zdaniem o wiele ciekawszy i bardziej inspirujący niż rok, czy dwa lata temu.

Program tego dnia był bardzo urozmaicony. Głównym celem było pokazanie dzieciom, że szanując Ziemię będziemy lepiej żyli. Tworzyliśmy ciekawe prace plastyczne z odciskiem naszych rąk. Kolorowaliśmy obrazki z przesłaniem dbania o środowisko, czytaliśmy złote myśli znanych ludzi o naszej planecie. Początkowo planowaliśmy zrobić coś dla naszej okolicy wybierając się na znajdujący się nieopodal plac zabaw i sprzątnąc go, ale nasze plany uległy zmianie. Zamiast tego wspólnie z naszą panią wychowawczynią wykonaliśmy eko zabawki z przedmiotów, które są wokół nas i często są traktowane jako odpady. W ten sposób powstał nasz mały teatrzyk.

Katarzyna Jabłecka,
kier. ŚOW TPD Szczecin, ul. Światowida 93

Dzień Ziemi w ŚOW w Kłodkowie

W kwietniu obchodziliśmy Światowy Dzień Ziemi. Przez cały tydzień, podczas zajęć, nasi wychowankowie przypominali sobie zasady segregacji śmieci oraz roli ekologii w życiu nas wszystkich. Na koniec tygodnia wszyscy wybraliśmy się na sprzątnięcie okolicy wokół naszego Ogniska. W sprzątnięciu udział brali i duzi i mali, a piękna, słoneczna pogoda sprzyjała zarówno humorom, jak i samemu sprzątnięciu. Po ciężkiej pracy wszystkim należał się odpoczynek i solidny, smaczny posiłek. Dzięki pomocy Pani Sołtys można było zjeść przepyszną kielbasę, upieczoną samodzielnie nad ogniskiem. Po zjedzeniu kielbasek świetnie bawiliśmy się na pobliskim placu zabaw. Oczywiście wcześniej własnoręcznie przez nas wysprzątnięty.



Agnieszka Szkarapata,
kier. ŚOW TPD w Kłodkowie

Order Uśmiechu ma już 50 lat!

ciąg dalszy ze str. 1.

W 1979 r. ogłoszonym przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Dziecka, po wystąpieniu Cezarego Leżańskiego przed Zgromadzeniem Ogólnym Sekretarz Generalny ONZ Kurt Waldheim nadał Orderowi Uśmiechu rangę międzynarodową. Projekt orderu stworzyła dziewięcioletka z Głucholaz - Ewa Chrobak. Od talerzyka i szklanki odrysowała słońce, do którego ręcznie dorysowała nierówne promienie. Projekt, z ponad 44 tysięcy innych, wybrało jury pod przewodnictwem Szymona Kobylńskiego.



Andrzej Maleszka - pisarz dla dzieci i młodzieży, otrzymuje Order Uśmiechu z rąk Rzecznika Praw Dziecka

Kto i w jakich okolicznościach może otrzymać odznaczenie? Odznaczenie w formie medalu przedstawiającego uśmiechnięte słońce przyznawane jest w Polsce przez Międzynarodową Kapitułę Orderu Uśmiechu mieszczącą się w Warszawie, której sekretariat ma siedzibę w Świdnicy. Spośród kandydatów nadesłanych przez dzieci z całego świata Kapituła wybiera laureatów.



Ceremonia wręczenia Orderu Uśmiechu harcmistrzyni Zuzannie Nawrot ze Świdnicy

Kawalerem Orderu Uśmiechu zostaje dorosły, którego działalność jest wyjątkowa, nietuzinkowa i przynosząca najwięcej radości dzieciom, często ratująca im również życie. Ceremonii wręczenia Orderu towarzyszy rytuał wypicia soku z cytryny, koniecznie z uśmiechem oraz pasowania różą. Order przyznawany jest dwa razy w roku, wiosną i jesienią. Kawalerami Orderu Uśmiechu są obecnie 953 osoby z 45 krajów. Między innymi pośmiertnie odznaczono Papieża Jana Pawła II. Większość Kapituły stanowią Polacy, ale są w niej także przedstawiciele wielu innych krajów z całego świata. Na czele od 2007 roku stoi pan Marek Michałak obecny Rzecznik Praw Dziecka. Kawalerami Orderu Uśmiechu są: dostojnicy kościelni, politycy, aktorzy, reżyserzy, działacze społeczni i wybitni pedagodzy, dziennikarze, lekarze, piosenkarze i muzycy, sportowcy, twórcy literatury i poezji dla dzieci, artyści i plastycy. Ogólnie wszyscy, których działalność sprawia, że na twarzach małych ludzi pojawia się uśmiech.

Magdalena Wilk, koordynator ŚOW TPD w Szczecinie na podstawie: www.brpd.gov.pl

Rzecznik Praw Dziecka w Szczecinie

W dniach 25-26 maja 2018 r. z wizytą w Szczecinie będzie p. Marek Michałak, Rzecznik Praw Dziecka, Kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu. Pierwszym punktem wizyty będzie Oddział Onkologii i Hematologii Dziecięcej Szpitala Klinicznego nr 1 w Szczecinie. Następnie Pan Rzecznik uda się na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego, gdzie odbędzie się spotkanie ze studentami pod hasłem: „Dziecko swoje prawa ma”. Kolejnym etapem wizyty, dla nas najważniejszym, będzie spotkanie w Placówkach Wsparcia Dziennego TPD przy ul. Pocztovej w Szczecinie. Pan Marek Michałak zapozna się z działalnością zarówno Placówki Wsparcia Dziennego, jak i Placówki Specjalistycznej dla dzieci z ADHD.

Natomiast w sobotę odbędzie się uroczystość nadania parkowi miejskiemu przy ul. Obotryckiej imienia Orderu Uśmiechu. W godzinach popołudniowych na Jasnych Błoniach dzieci z TPD ZOR w Szczecinie ułożą z kwiatów Orderu Uśmiechu. Będzie to ostatni akcent wizyty naszego Gościa.

Szczeciński Kawaler Orderu Uśmiechu



Jacek Janiak, Kawaler Orderu Uśmiechu

Dyrektor Domu Kultury „Słowianin” w Szczecinie, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie jest Kawalerem Orderu Uśmiechu. Ceremonia wręczenia Orderu odbyła się 10 czerwca 2013 r. w Teatrze Lalek PLECIUGA.

Od wielu lat jest czynnie zaangażowany w działania, których celem jest dobro dzieci, pomoc osobom starszym, biednym, czy też chorym.

15 lat Koła Pomocy Dzieciom z ADHD

W 2004 r. w strukturach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci powstała placówka, której nadrzędnym celem było specjalistyczne wsparcie dzieci i młodzieży z ADHD.

Kilkuletnia działalność pod kierownictwem pani Tamary Olszewskiej-Watracz, sukcesy oraz ogromne zainteresowanie spowodowały, iż decyzją Prezydenta Miasta Szczecina w styczniu 2013 r. została powołana Specjalistyczna Placówka Wsparcia Dziennego dla Dzieci i Młodzieży z ADHD z siedzibą w Szczecinie przy ul. Pocztovej. To pierwsza w Polsce taka placówka w strukturach Organizacji Pozarządowej.

To wyjątkowe dla społeczności ludzi z ADHD miejsce, w którym każdy młody człowiek znajdzie zrozumienie, a rodzic otrzyma fachową poradę i będzie miał szansę poznać techniki pracy ze swoim WYJĄTKOWYM DZIECKIEM. Dowie się, że jego dziecko nie jest złe, głupie i skazane na szkolne niepowodzenia. W ramach funkcjonowania placówki prowadzone jest kompleksowe wsparcie dzieci i młodzieży z ADHD oraz edukacja i wsparcie całych rodzin. Rodziny otrzymują pomoc w zakresie terapii, edukacji w formie szkoleniowej, warsztatowej i wychowawczej. W obszarze działalności placówki realizowane są dla dzieci i młodzieży: zajęcia socjoterapeutyczne i profilaktyki uzależnień, terapeutyczne oraz logopedyczne, korekcyjno-kompensacyjne, ART – Trening, trening zastępowania agresji oraz elementy integracji sensorycznej SI.

Natomiast dla rodziców oferowane są: zajęcia psychoedukacyjne oraz psychoterapeutyczne, konsultacje metodyczno-wychowawcze, zajęcia dla ojców dzieci z ADHD oraz dla babć i dziadków wnuków z ADHD.

Ponadto dwa razy w tygodniu, przy specjalnym telefonie, dyżuruje specjalista ADHD.

W styczniu 2017 r. placówka przystąpiła do projektu „Droga do domu”, dzięki czemu do kadry specjalistów dołączył pedagog rodzinny, obejmując wsparciem rodziny będące w kryzysie. Udział w zajęciach to nie tylko ciężka praca, to również integracja i wypoczynek podczas organizowanych wycieczek, pikników i wielu imprez. To też możliwość wymiany swoich doświadczeń i spostrzeżeń między rodzicami uczestniczącymi w zajęciach. Działalność i sukcesy naszej placówki znane są wszystkim rodzinom z ADHD, a ogromne zainteresowanie świadczy o konieczności prowadzenia tego typu placówek. Przy okazji jubileuszu serdecznie dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w działalność oraz życzymy wielu dalszych sukcesów przez następne lata.

Magdalena Wilk, koordynator ŚOW TPD w Szczecinie

Wojna domowa - cz. 5 z 7

Czy moje dziecko rozwija się prawidłowo? Rok czwarty

Na początku 4. roku życia w zachowaniu dziecka następuje zmiana będąca dobitnym potwierdzeniem spiralnego przebiegu jego rozwoju. Jest to bowiem totalna regresja, wzbudzająca u wielu rodziców najwyższe zaniepokojenie.

Smutek i apatia

Na ich oczach w miejsce sprawnego, zręcznego, pogodnego trzylatka pojawia się niezdarne, spięty, ponury i zamknięty w sobie trzypółlatarek. Znakomita już koordynacja ruchowa znika bez śladu i dziecko znów potyka się o własne nogi, wpada na ściany i meble.

W miejsce rozgadania pojawia się jąkanie, zacinanie, bełkotanie i wyraźna niechęć do mówienia. Pojawia się smutek i apatia. Maluch domaga się ustawicznego potwierdzania, że jest kochany.

Energia i ekspansywność

W drugiej połowie 4. roku życia sprawność dziecka zdecydowanie się poprawia, a złe nastroje mijają, lecz zachowanie się pogarsza. Czterolatka nie sposób okiełznać. Biega, krzyczy, niszczy zabawki i ubrania, nie słucha poleceń rodziców.

Nie reaguje też na żadne prośby i tony. Jest bezczelny i pewny siebie. Z upodobaniem fantazjuje, opowiadając niestworzone historie. Samodzielnie oddala się z domu, ucieka z przedszkola, przebiega przez jezdnię, chociaż to surowo zakazane.

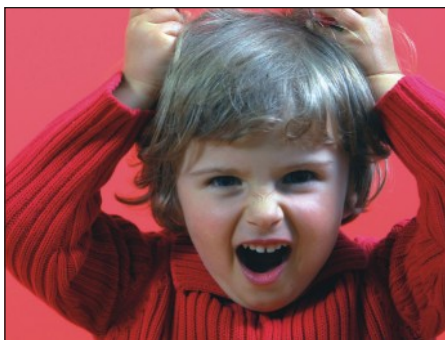
W związku z tym wymaga ze strony rodziców czujnego nadzoru, ale i pewnej swobody dla rozładowania swojej energii i ekspansywności.

Strach przed ciemnością

Pod innymi względami nie sprawia większych kłopotów. Dobrze zasypia i śpi spokojnie. Szybko i bez grymaszenia je, ale rzadko udaje mu się przesiedzieć przy stole dłużej niż 5 minut. W tym wieku jedzenie to strata czasu.

Jeżeli chodzi o kontrolę wydalania, czterolatek ma ją właściwie w pełni opanowaną, chociaż u niektórych dzieci moczenie się nocne może się nadal utrzymywać lub pojawić się na powrót.

Do lękliwych czterolatek raczej nie należy, niemniej boi się ciemności. U niektórych dzieci mogą pojawić się lęki nocne.



Fot. www.afineparent.com

Bunt czterolatka nie wynika z jego silnej woli czy trudnego charakteru, a rodzice są dla niego najwyższym autorytetem i źródłem bezpieczeństwa. Wszystkie dzieci, w stopniu mniejszym lub większym, ów bunt przechodzą, a następnie płynnie wchodzi w nową fazę rozwoju.

Lęki nocne

Owe lęki nocne są najprawdopodobniej reakcją na koszmarne sny będące „nocną nadprodukcją” rozbudowanej fantazji. Jednak wbrew obawom wielu rodziców, nie stanowią one objawów znerwicowania dziecka czy jego ogólnej nadwrażliwości.

Przestraszonego malca nie należy więc ciągnąć do lekarza czy karmić „nerwosolkami”, ale cierpliwie w nocy utulić i pozostać z nim przez czas niezbędny do powtórnego zaśnięcia.

Wyzwanie wychowawcze

Najwięcej kłopotu sprawiają rodzicom ich własne trudności w stosunkach z czterolatkiem. Jego nieposłuszeństwo, bezczelność, wyzywająca postawa często stanowi dla nich pierwsze poważne wyzwanie wychowawcze.

Bunt czterolatka nie wynika z jego silnej woli czy trudnego charakteru, a rodzice są dla niego najwyższym autorytetem i źródłem bezpieczeństwa. Mimo to wykrzykuje pod ich adresem swoje „nie”, stacza z nimi zajadłe walki dosłownie o wszystko.

Przed nową fazą

Dzieje się tak, ponieważ od następnego roku życia jego stosunki z dorosłymi wkroczą w zupełnie nową fazę i aby mogło się tak stać, dotychczasowa równowaga musi zostać zaburzona.

Nie traktujcie więc tego buntu zbyt poważnie, a dziecka jak złośliwego przeciwnika, którego należy pokonać. **Bądźcie mądrzejsi.**

Rady dla rodziców

W czwartym roku życia u dzieci bardzo często występują, krócej lub dłużej panujące, manieryzmy; są to powtarzające się uporczywie, zawsze te same ruchy i inne zachowania całkowicie w danej chwili bezcelowe i pozbawione sensu.

Czterolatki automatycznie podskakują, przekręcają, w określony sposób poruszają głową, mrugają oczami, stroją grymasy, pokrzykują, poprawiają ubranie, wystawiają język itp., przy czym jedno dziwactwo zostaje natychmiast zastąpione innym, a to jeszcze innym, aż do ich... ustąpienia.

Manieryzmy te, będące prawdopodobnie „wentylami”, przez które ulatnia się nadmiar energii i pobudzania dziecka, najczęściej same mijają bez śladu. Dlatego nie należy się nimi specjalnie przejmować.

Czterolatki błyskawicznie zapamiętują ze słyszenia wulgaryzmy i z upodobaniem wykrzykują je w najmniej odpowiednich do tego miejscach (sklep, autobus, urząd itp.), narażając rodziców na katusze wstydu i zażenowania. Robią to tym chętniej, im gwałtowniej rodzice reagują na ich popisy. Najlepszym sposobem stopniowego wyeliminowania takich zachowań jest przybranie przez rodziców „twarzy pokerzysty” i konsekwentne ignorowanie „rzucającego mięsem” potomka.

Jeżeli u trzylatka utrzymuje się moczenie nocne, należy dziecku zakładać pieluchę i czekać. Do 5. roku życia i tak nie da się z tym nic zrobić.



Fot. www.i.ytim.com

Co powinno niepokoić rodziców?

W ramach odreagowania napięć i stresów u niektórych dzieci mogą pojawić się zachowania takie jak: „kręcenie”, a nawet wrywanie sobie włosów z głowy, uporczywe rozdrapywanie do krwi wyprysków, „strupów” na skórze, skubanie „do żywego mięsa” skórek przy paznokciach itp.

W takich przypadkach najlepiej zasięgnąć rady psychologa.

Henryk Zabrocki, pedagog,
prezes Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie,
v-ce prezes TPD ZOR w Szczecinie.

Cierpliwość to umiejętność czekania

Cierpliwość to umiejętność czekania. To przyjemność odroczone w czasie. Ale jak czekać, skoro czas ucieka bezpowrotnie, a człowiek ma tyle spraw do załatwienia i marzeń do zrealizowania?

Czy warto uczyć dzieci cierpliwości?

Dzisiejszym światem rządzi brak cierpliwości. Człowiek niejednokrotnie nie chce i nie potrafi czekać. Często wszystko ma tu i teraz, a co najważniejsze – od razu.

Pod tym względem dorośli niewiele różnią się od małych i rozkapryuszonych dzieci, które nie potrafią poczekać na swoją kolej, a równocześnie jeden z najistotniejszych dylematów rodziców – jak nauczyć dziecko cierpliwości?



Fot. thepragmaticparent.com

Czysta abstrakcja.

O ile dla dorosłych to oczywiste, że czasem należy ustąpić słabszemu i mniejszemu, o tyle dla dziecka to czysta abstrakcja. Przecież świat kręci się wokół niego. Teraz musi wykazać się cierpliwością i umiejętnością współpracy. Dla niektórych maluchów to bardzo trudne, a dla innych zadanie wręcz niemożliwe do realizacji. Dorośli wiedzą, że za cierpliwość dostaje się społeczną gratyfikację, dziecko musi się tego nauczyć.

Jak nauczyć dziecko nowej, trudnej umiejętności, przydającej się na co dzień w życiu? Małe dziecko jest egoistą – tak stworzyła je natura. Chce wszystko tu i teraz; ma prawo chcieć. Nie możemy etykietować dziecka niecierpliwego, ono po prostu takie jest, a to naszym, rodziców zadaniem, jest nauczyć malucha tego, że nie wszystko dostanie od razu.

Poza kręgiem zabawy.

Cierpliwość to ważna cecha, bez której trudno sobie poradzić w życiu, nawet życiu kilku- lub kilkunastolatka. Niestety, z cierpliwością nie rodzi się. To cnota, nad którą trzeba pracować całe życie. Dorośli także mają problemy z tym, by cierpliwie czekać na efekty swoich działań. Mamy to w naturze.

Skoro cierpliwość to kompetencja społeczna, okres przedszkolny jest najlepszy do jej nabywania. Wspólna i swobodna zabawa rówieśników doskonale

i naturalnie uczy cierpliwości. Jeżeli dziecko ustawicznie będzie przepychać się w kolejce do zjeżdżalni, wkrótce jego koleżanki lub koledzy – okazując zniechęcenie – po prostu zrezygnują z dalszego współdziałania. W przedszkolu każda próba zdominowania otoczenia jest piętnowana pozostawieniem poza kręgiem zabawy.

Potrzeby i temperament.

Jeżeli dziecko nie nauczy się cierpliwości w wieku przedszkolnym, w następnych latach czeka je już tylko reedukacja. Ta nauka bywa długa, trudna i niejednokrotnie bolesna. Jednak trzeba pozwolić dzieciom na takie doświadczenia. Rolą opiekunów jest obserwacja, a ingerowanie – w ostateczności.

Pozwólmy dzieciom samodzielnie załatwiać swoje sprawy, czyli organizować i negocjować, uczyć się funkcjonowania w grupie. Dla przedszkolaka czekanie to naturalna trudność, charakterystyczna dla jego etapu rozwoju. Dlatego tak ważne jest, by umiejętność czekania wspierać jak najwcześniej.

Pamiętajmy, że dziecko ma swoje potrzeby i temperament. Może mieć kłopot ze skupieniem uwagi i wytrwaniem w zadaniu dłużej niż kilka minut.



Fot. www.popsugar.com.au

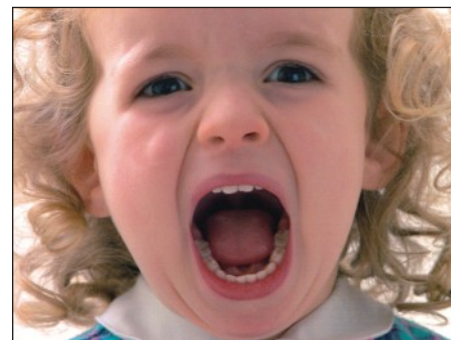
Pokłady cierpliwości.

Dlatego ta nauka – paradoksalnie i z korzyścią dla wzajemnej relacji – wymaga pokładów cierpliwości od rodzica, czasem wielokrotnego tłumaczenia: „Poczekaj, zaraz dostaniesz piłkę. Jeżeli nie, zabawa z dziećmi szybko się skończy, bo nie będą chciały z tobą grać”. Może tu pomóc odrobina empatii: „Wyobraź sobie, jakbyś się czuł, gdyby tobie kolega zabrał piłkę”.

Sukcesy wychowawcze nie zawsze przychodzą szybko i łatwo, samemu należy wykazać się cierpliwością, żeby zaszczerpić ją w dziecku. Nie pozwalaj dziecku przerywać czynności, które akurat wykonujesz. Maluch nie nauczy się czekać, jeżeli każdorazowo, gdy zaczyna przeszkadzać, przerywasz rozmowę telefoniczną lub przygotowywanie posiłku i poświęcasz mu uwagę. Wówczas właśnie robisz to, czego dziecko od ciebie oczekuje.

Nauka czekania.

Niektórzy proponują nawet, by uczyć dziecko czekania poprzez ustawianie przed nim ulubionej zabawki lub słodyczy i



Fot. www.foxync.com

nastawianie minutnika. Zabawa w czekanie każdego dnia, wydłużana o kolejne sekundy, może szybko przynieść zadowalające efekty. Dla starszych maluchów nauka cierpliwości może być układaniem puzzli z wielu elementów, budowanie domku z kart lub tworzenie figurek z zapalek.

Inna ważna kwestia to uczenie dziecka, by dokończyło rozpoczętą czynność. Niech obejrzy bajkę do końca, zanim poprosi o kolejną albo złoży układankę zanim sięgnie po następną. Niezastąpione przy nauce cierpliwości są gry planszowe.

Warto wyznaczać granicę. Dzieci kochamy bezgranicznie, nie może to jednak oznaczać unikania respektowania zasad. Reguły postępowania niezbędne są do funkcjonowania już raczkującemu niemowlakowi. Dlatego, gdy dziecko postępuje niewłaściwie, należy reagować szybko i zdecydowanie; pomagać mu naprawić skutki swojego zachowania.

Marudzenie nie pomaga.

Warto pilnować ustalonych terminów i planu działań. Nie ma sensu ustępowanie tylko dlatego, że dziecko nalega. Powinno szybko nabrać pewności, że marudzenie nie przynosi spodziewanego efektu. Cóż, trzeba poczekać.

Do dziecka należy kierować komunikaty jasne, konkretne i jednoznaczne, np. „Gdy zjesz obiad, dostaniesz deser”, „Kiedy dojedziemy do domu, pobawisz się kolejką”.

Dzieci nie mają poczucia czasu, dlatego nie możemy do nich mówić: „zaraz, potem, jutro, za dwie godziny”. Ponieważ liczy się tu i teraz, wszystkie te wskazania są dla niego niewyobrażalnie odległymi terminami, więc będzie się buntowało, ponieważ w gruncie rzeczy nie wie, kiedy nastąpi to „jutro”.

10 minut dla dziecka, to nie to samo, co dla dorosłego – to pierwsza lekcja, którą z nauczania cierpliwości wynosi... rodzic.

Jak uczyć dziecko cierpliwości ?

- wymagaj od dziecka kończenia rozpoczętych zadań,
- ucz dziecko roli gospodarza i praw gości,
- bądź konsekwentny(a) i stanowczy(a),
- zapowiadaj i dotrzymuj terminów wcześniej ustalonych,
- zawsze pochwal dziecko, gdy wykazało się cierpliwością,
- rozpocznij naukę cierpliwości jak najwcześniej.

Dzięki temu wszystkiemu w przyszłości poradzi sobie z sytuacjami, w których cierpliwość jest na wagę złota.

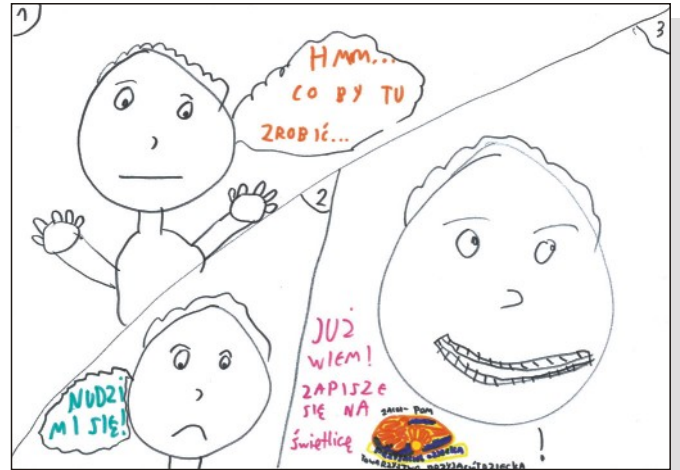
Anna Poznańska

Metodyki placówek przedszkolnych TPD w Koszalinie

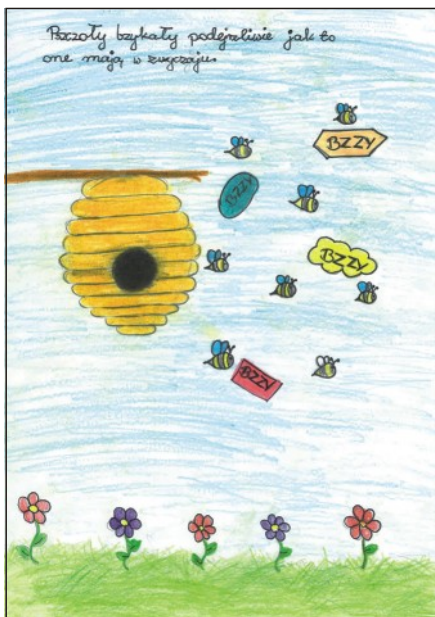
Rysunki dzieci z ŚOW TPD Kosynierów w Szczecinie



Magdalena Kirpluk



Maksymilian Stępień



Amanda Dziubała



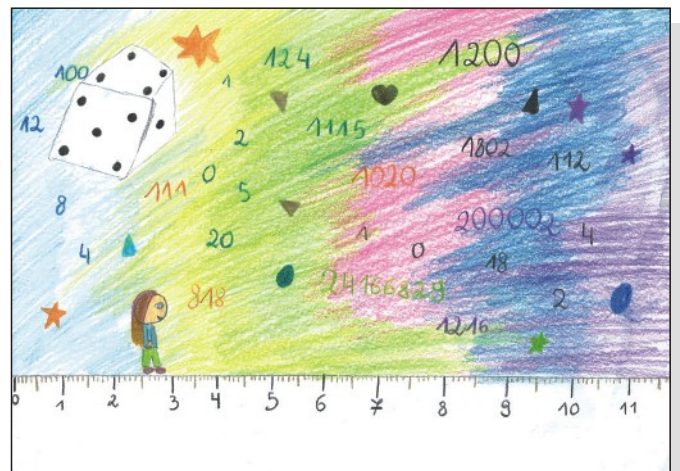
Magdalena Kirpluk



Amanda Dziubała



Magdalena Kirpluk



Magdalena Owczarek

Monika Miziałkowska, wych. ŚOW TPD Szczecin, os. Kosynierów 16

"Wśród Nas" - Pismo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego w Szczecinie

Wydawca: TPD ZOR w Szczecinie, 70-415 SZCZECIN, Al. Papieża Jana Pawła II 42/U9

www.tpd.szczecin.pl e-mail: zarzad@tpd.szczecin.pl Redaguje: Zespół Redaktor naczelny: Magdalena Wilk

Redakcja: redakcja@tpd.szczecin.pl Skład komputerowy: www.eurokubek.pl Druk: www.stolgraf.pl

ISSN 1643-3440

